WYLEĆ PTAKIEM
Z SWEGO GNIAZDA

MIŁAĆ BĘDZIE
TAKA JAZDA
(W. POL)

ORLI LOT

ORGAN KÓŁ
KRAJOZNAWCZYCH
MŁODZIEŻY P. T. K.



ROK VI. LIPIEC 1925. Nr. 7.

Zeszyt ten sprawozdawczo-informacyjny, wydany jako dodatek nadzwyczajny, zawiera regulamin i sprawozdanie Kół krajoznawczych młodzieży oraz szereg informacyj ważnych dla urządzających wycieczki, a nadesłanych nam przez Oddziały P. T. K. Nast. zesz. ukaże się we wrześniu.

Regulamin Kół krajoznawczych młodzieży.

1. Nazwa: Koło Krajoznawcze im... Uczniów Gimnazjum...

2. Cel: Celem Koła jest: a) krzewienie krajoznawstwa wśród młodzieży, — b) wdrażanie młodzieży do samodzielnej pracy krajoznawczej, — c) opieka nad zabytkami przyrody i dzieł pracy ludzkiej.

3. Srodki: Koło dąży do urzeczywistnienia tych celów przez: a) wygłaszanie odczytów i referatów z dziedziny krajoznawstwa, — b) przygotowanie naukowe i urządzanie wycieczek krajoznawczych, — c) gromadzenie zbiorów krajoznawczych.

4. Fundusze: Fundusze Koła składają się: a) z wkładek członków, — b) z dobrowolnych datków, — c) z dochodów uzyskanych z przedsiębiorstw.

5. Opieka: Kołem opiekuje się jeden z profesorów (uczący w tym zakładzie, z którego uczniowie tworzą Koło). Opiekun Koła jest pośrednikiem między Kołem a Władzami szkolnemi i Polskiem Tow. Krajoznawczem, broni interesów Koła, urządza i zezwala na wycieczki, bada księgi Koła i rozstrzyga spory powstałe w Kole.

6. Zarząd: Zarząd składa się z przewodniczącego, skarbnika, sekretarza, bibljotekarza lub ich zastępców i przewodniczących sekcyj, o ile one w łonie Koła się utworzą.

7. **Prawa Zarządu:** Zarząd ma prawo: a) przyjmowania nowych członków, — b) usuwania członków szkodliwych dla Koła lub nie spełniających swych obowiązków członkowskich, — c) mianowania członków Koła członkami czynnymi, — d) przeprowadzać egzaminy krajoznawcze na przewodników wycieczkowych, — e) zwoływania Walnych Zebrań Koła.

8. **Obowiązki Zarządu:** Zarząd ma obowiązek: a) czuwania nad spełnianiem zadań Koła, — b) urządzać odczyty, zebrania naukowe, zbiory i wycieczki, — c) przysparzać nowych członków i opłacać do kasy najbliższego oddziału P. T. K. 10% wkładek członków na wydawnictwa krajoznawcze dla młodzieży.

9. **Członkowie:** Członkiem może być każdy uczeń, którego przyjmie Zarząd Koła, a Opiekun przyjęciu się nie sprzeciwi. Członkowie dzielą się na: a) zwyczajnych, — b) czynnych, — c) przewodników. — Członkiem zwyczajnym jest uczeń, przyjęty przez Zarząd i opłacający wkładki miesięczne. Członkiem czynnym jest członek biorący czynny udział w pracach Koła. Członkiem przewodnikiem pozostaje członek czynny, o ile podda się egzaminowi na przewodnika.

10. **Prawa członków:** Członkowie mają prawo: a) brać udział we wszystkich zebraniach, posiedzeniach naukowych i wycieczkach, — b) korzystać z bibljoteki i zbiorów Koła za odpowiednią gwarancją, — c) biernego i czynnego wyboru do Zarządu i Komisji rewizyjnej, — d) członkowie czynni i przewodnicy do noszenia odznak i korzystania z zapomóg (Odznaki zostaną ustalone).

11. **Obowiązki członków:** Członkowie mają obowiązek: a) opłacać wszystkie wkładki przez Walne Zgromadzenie uchwalone, — b) popierać wszelkiemi siłami cele Koła, — c) zbierać materjały krajoznawcze (rysunki, fotografje, przedmioty muzealne, kartki widokowe, wycinki z gazet i t. p.), — d) opiekować się zabytkami przyrody, zabytkami historycznemi, zwyczajami ludowemi i twórczością ludową, — e) prenumerować i popierać miesięcznik „Orli Lot“.

12. **Egzamin na przewodnika:** Egzaminy krajoznawcze na przewodników odbywają się według analogicznych przepisów egzaminów harcerskich, na przewodnika i krajoznawcę.

13. **Organizacja pracy:** Praca Koła dzieli się na dwa działy: a) ogólny, obejmujący ziemie całej Polski, — b) szczegółowy, obejmujący ściśle ograniczony teren. — W dziale ogólnym członkowie Koła zapoznają się zapomocą odczytów, atlasów z ziemiami Polski, szczególnie tych okolic, do których projektują wycieczki. W dziale szczegółowym członkowie Koła starają się o jak najdokładniejsze poznanie pewnego przez siebie obranego „terenu krajoznawczego“, zbierają szczegółowe materjały krajoznawcze, celem przygotowania się do badań naukowych.

14. **Teren krajoznawczy:** Terenem krajoznawczym Koła jest obszar (powiat, obwód), z którego uczniowie uczęszczają do danej szkoły (gimnazjum, seminarjum). Gdy w pewnem mieście jest więcej Kół, to obierają sobie albo wspólny teren pracy, albo dzielą go według okręgów lub tematów opracowywanych.

15. Sekcje i zastępy: Koło dzieli się na sekcje, z których każda zajmuje się innym przedmiotem badań i noszą nazwy: etnologiczna, faunistyczna, geologiczna, fotograficzna, muzealna i wycieczkowa. Sekcje dzielą się na Zastępy krajoznawcze, które w oznaczonym dniu rozchodzą się do różnych wsi i starają się zebrać materjał krajoznawczy.

16. Organ Kół: Organem Kół krajoznawczych jest miesięcznik „Orli Lot" (Kraków, Grodzka 64 II). Do Redakcji „Orlego Lotu" przysyłają Koła sprawozdania z wyników swych poszukiwań, która je odpowiednio zużytkuje.

17. Zbiory krajoznawcze: Koła krajoznawcze starają się gromadzić zbiory krajoznawcze w swej szkole, starają się również o powiększenie zbiorów muzeów już istniejących.

18. Rozwiązanie Koła: W razie rozwiązania Koła majątek Koła przechodzi na własność Zakładu, przy którym Koło istniało.

19. Zmiana regulaminu: Zmiany regulaminu uchwala Walne Zgromadzenie Koła większością $^{2}/_{3}$ głosów zebranych członków, a zatwierdza Opiekun Koła po porozumieniu się z Radą P. T. K.

ODEZWA

Komitetu Uwiecznienia Pamięci A. Mickiewicza Ziemi Nowogródzkiej.

W Nowogródku, na Ziemi Kresowej, której każda grudka przesycona krwią bohaterów i męczenników, obok starożytnego zamku Mendoga „na szczycie nowogródzkiej góry", my Nowogródzianie sypiemy obyczajem starosłowiańskim kopiec wielkiemu synowi tej ziemi, królowi pieśni polskiej i słowiańskiej, Adamowi Mickiewiczowi.

Niech kopiec ten rubieży Rzyczypospolitej naszej świadczy o nas, niech wymowa rzeczy nieśmiertelnych mówi, że tu jesteśmy i tu zostaniemy; niech świeci jako pomnik kultury wielkiego narodu, urągający burzom, ciągnącym na nas z pogrążonego w mrokach wschodu.

Bracia z całej Ojczyzny! — Niech serca wasze zabiją na głos nasz, wołający do Was o pomoc w tem dziele! Wszak ta ofiara dla Tego, co wszystkie nasze „duchy wziął do chóru i wszystkie serca nastroił do wtóru!", dla Tego, co „za miljony kochał i cierpiał katusze", co napoił nas takiem pragnieniem niepodległości i nieśmiertelności, że już nie umrzemy ani w dziejach, ani w pieśni. On życie swoje i swoją pracę stopił w jeden cud wielkiego czynu i wielkiej poezji. On żyje w każdym z nas. I nasza niepodległość jest w znacznej mierze z tych pieśni, co urodziły się w duszy Jego.

Komitet Uwiecznienia Pamięci A. Mickiewicza Ziemi Nowogródzkiej.

Przegląd Kół Krajoznawczych młodzieży,
które powstały w latach 1921—1925.

Nazwa miejscowości	Rodzaj szkoły	Koło ogłosiło Sprawozdanie w Orlim Locie w roczniku... str.
1. Biała k. Bielska, ul. Kolejowa 22	G. im. Asnyka	III. 47
2. Białystok, Sienkiewicza 63	Szk. pow. 1.	IV. 15
3. Błaszki, z. Kaliska	?	
4. Bochnia	G.	II. 154, III. 94, III. 141, IV. 77
5. Brzozów	G.	II. 141
6. Bydgoszcz	S.	
7. Cieszyn	G.	II. 154
8. Częstochowa	Szk. pow. 1.	
9. Gniezno	G.	
10. Inowrocław, Toruńska 24 .	G.	
11. Jarocin	G.	
12. Kalisz	G. im. Anny Jag.	
13. Kamionka Strumiłowa k. Lwowa	G.	
14. Kcynia	S.	III. 126, IV. 15
15. Kępno	G.	
16. Kęty	S. ż.	
17. Kielce, ul. Leśna	S.	
18. Kraków	G. I.	VI. 12
19. „	G. II.	I. 15, I. 31, II. 61, II. 142
20. „	G. III.	I. 16, I. 32, II. 142
21. „	G. IV.	I. 15.
22. „	G. V.	I. 15, IV. 158
23. „	G. VI.	I. 15, I. 32, I. 108
24. „	G. VII.	I. 15, I. 108, II. 62, II. 158, III. 154, IV. 16, IV. 46, VI. 95
25. „	G. VIII.	II. 61
26. „	G. IX.	I. 16, II. 93
27. „	G. król. Jadwigi	I. 15, I. 76, II, 14
28. „	G. Jaworskiego	I. 15
29. „	G. Państw. ż.	II. 13, III. 93, IV. 157
30. „	G. Kaplińskiej	I. 96, III. 80, IV. 150
31. „	G. ż. ul. Wolska	I. 16
32. „	G. Mickiewicza	I. 15, I. 32
33. „	S.	
34. „	S. ż.	
35. „	S. Preisendanza	I. 15, III. 127, IV. 108, VI. 11
36. „	S. Münnichowej	I. 15, II. 13
37. „	Zw. Włóczęgów	I. 15, I. 109
38. „	P. Kursy Naucz.	I. 31, I. 109, II. 109, IV. 157
39. Krotoszyn	G.	IV. 108
40. Krzemieniec	Liceum	
41. Lublin, Namiestnikowska 2	S.	
42. Łomża	S.	
43. Łódź, Piotrkowska 147 . .	G.	II. 108, IV. 12, VI. 77
44. Mława	S.	
45. Ostrów, Wrocławska 48 .	G.	
46. Ostrowiec	G.	
47. Pińczów	G.	II. 93
48. Pleszew	G.	
49. Poznań, na Wildzie . . .	G. J. Kantego	
50. Poznań	Uczel. Dąbrówki	II. 80
51. „	Filja G. im. Marcinkowskiego	II. 93
52. „ Sporna 6	G. SS. U.	III. 29, IV. 124

Nazwa miejscowości	Rodzaj szkoły	Koło ogłosiło Sprawozdanie w O. L. w roczniku... str.
53. Puławy	G.	VI. 61
54. Radom	G.	IV. 109
55. Raków-Częstochowa . . .	S.	
56. Rypin	G.	
57. „	G. ż.	
58. Sandomierz	G.	II. 30, II. 92, II. 155, III. 47, VI. 46, VI. 61
59. „	S.	II. 154, III. 47
60. Sanok	G.	II. 142
61. Siennica, p. Mińsk Mazow.	S.	III. 79
62. Sosnowiec	G. I.	
63. Stanisławów	G. I.	II. 125
64. Strzyżów n. W.	G.	VI. 12
65. Suwałki	G. im. Brzostowskiego	
66. Szczebrzeszyn, p. Zamość Lub.	S.	
67. Tłumacz	G.	II. 31
68. Tomaszów Lub.	G.	VI. 46
69. Toruń	S.	
70. Warszawa, Karowa 31 . .	P. T. K.	
71. Września		
72. Zawiercie	G. Karczewskiej	II. 47

Kącik Dobrych Znajomych.

„Iskry“ zaprowadziły na propozycję swych czytelników „Kącik Dobrych Znajomych“, w którym ogłaszają nazwiska tych, którzy chcą korespondować ze sobą. Przy podawaniu swych adresów Dobrzy Znajomi zaznaczają zarazem swoje zamiłowanie. Otóż Redakcja „Orlego Lotu“ zgłosiła się też do tego „Kącika“ i figuruje tam jako D. Z. 49.

Ciekawą byłaby statystyka tych Dobrych Znajomych, któraby rzucała pewne światło na zamiłowanie wśród młodzieży. Otóż w ubiegłym roku największa ilość Dobrych Znajomych interesowała się sportem (177), potem filatelistyką (172), a krajoznawstwem tylko 30! Charakterystycznem jest brak zainteresowania się młodzieży ludem, jego zwyczajami i życiem. Widocznie, że i szkoła słabo stara się zainteresować krajoznawstwem, a prawie nic ludoznawstwem. Z pośród 508 D. Z. dopiero pierwsza Szeferówna Jadwiga (Pabjanice, Moniuszki 10) ogłasza, że ją interesują stroje i zwyczaje ludowe, a później 515. Brogowska Janina (Stanisławów, Słowackiego 16), interesuje się życiem ludu. Z pośród D. Z. pierwszy do red. O. L. zgłosił się Stanisław Mojkowski (Łomża, Szosowa 7 m. 3), potem Tadeusz Baranowski (Lublin, Ogrodowa 3 m. 12) i Andrzej Czajkowski (Warszawa-Praga, Targowa 63 m. 46), pozatem korespondują jeszcze Józef Leszczyński i Henryk Ługowski (Mława, Płocka 40), Tomasz Kołodziej (Drozdówka p. Ostrów Siedlecki). Podajemy nazwiska i adresy tych chętnych krajoznawców, sądzimy bowiem, że powinni nawza-

jem nawiązać ze sobą korespondencję, a w czasie wolnym od nauki wzajemnie się odwiedzać.

W okresie świąt wielkanocnych wysłała redakcja „Orlego Lotu“ do **50** Dobrych Znajomych kwestjonarjusze z prośbą o opisanie znanych im zwyczajów wielkanocnych.

Opisy nadesłali: D. Z. 20. Mojkowski Stanisław, Łomża, Szosowa 7 m. 3, 65. Wójcik Jan, Rewjatycze p. Bereza Kartuska, 68. Leszczyński Józef, Mława, Seminarjum Naucz., 216. Mystkowski Andrzej, Mława, Zielony Rynek 11, 256. Ługowski Henryk, Mława, Płocka 40, 275. Kanczor Franciszek, Mysłowice, Seminarjum Naucz. 289(?), Frendl Ludwik, Toruń, ul. Bydgoska 60, 321. Gąsiorowska Janina, Kielce, Duża 21, 414. Juszczyk Wacław, Zawiercie, ul. Wronia 29, 491. Szarek Tadeusz, Gorzykowo, p. Witkowa Poznański, nadto D. Z. 504. Pietrzak Włodzimierz nadesłał historję Kalisza.

Na kwestjonarjusz wielkanocny otrzymaliśmy więc od Dobrych Znajomych tylko **10** odpowiedzi. Pozatem nadesłali Redakcji „Orlego Lotu“ opisy i notatki następujący krajoznawcy: Buczek Józef, ucz. Gimn. VII w Krakowie: Boże Narodzenie w Zalasiu (p. Chrzanów), Goetz Jan, Ostrów: Wielkanoc, Górnik Mieczysław, ucz. Gimn. VII w Krakowie: Wielkanoc w Radłowie, Kołodziej Tomasz, Drozdówka p. Ostrów Siedlecki: strój ludowy. Krzysztof Józef, Łętowe, p. Limanowa: Wielkanoc, Krawczykówna Anna, ucz. Państw. Gimnazjum w Krakowie: Wielkanoc w Krakuszowicach, Lazarówna Marja, Kraków: Wielkanoc w Stróży p. Limanowa. Łysakowski J. Krzemieniec, Bursa: Boże Narodzenie w Łażowej p. Starokonstantynów, Mrowca Franciszek, ucz. Gimnazjum VII w Krakowie: Wielkanoc w Wróblowicach, Przygodzki Stanisław, ucz. Gimn. VII w Krakowie: Wielkanoc w Młoszowej, Surdykowska Marja, ucz. Państw. Gimn. w Krakowie: Wielkanoc w Cianowicach, Tyndyk Włodzimierz, ucz. Gimn. VII w Krakowie: Szałaśnictwo w Jeleśnej, Zającówna Genowefa, nauczycielka Makoszka: Stroje, przemysł domowy, Zastawniak Tadeusz, ucz. Gimn. VII w Krakowie: Wielkanoc w okolicach Wieliczki.

Wszystkim tym składamy serdeczne podziękowanie za współpracę i w nagrodę za ich ochotę i trud wysyłamy im Nr. 6 Bibljoteki „Orlego Lotu“ p. t. „Wincenty Pol jako krajoznawca“.

Chętnych przyjaciół naszego pisemka wzywamy do współdziałania z nami, zgłaszajcie swe nazwiska i adresy, a Redakcja wyśle Wam kwestjonarjusze, nawzajem zaś bardzo chętnie odpowiemy na Wasze zapytania.

Kto?

W numerze 2-3 „Orlego Lotu“ w każdym prawie artykule stawiają autorzy zapytania do Czytelników. — Kto na nie odpowie?

Kto chce współpracować ze Słownikarnią Akademji Umiejętności i odpowiadać na kwestjonarjusze językowe?

Kto widział i zna jakie znaki symboliczne używane przez lud (znaki szczęścia, własności)?

Kto wie coś o mannie, gdzie rośnie, jak ją zbierają?
Kto nadeśle fotografje i opisy kapliczek, krzyży przydrożnych?
Przysyłajcie do Redakcji opisy waszych stron rodzinnych — zwyczajów ludowych — życia ludu!

O zbieranie wyrazów ludowych.

Apel do czytelników „Orlego Lotu", pomieszczony w numerze za luty-marzec b. r., spowodował wszystkiego 4 osoby do ofiarowania swej pracy na tem polu. Są to pp.: M. Peszczyński z Jarocina, S. D. Szymański z Łodzi, J. Turowski z Monasterzysk (Tarnopolskie) i J. Wnęk z Bochni. Oczywiście Słownikarnia Polskiej Akademji Umiejętności (Kraków, Sławkowska 17) przesłała im zaraz wszystkie dotychczasowe kwestjonarjusze i oczekuje wyczerpujących odpowiedzi. Ale może się przecie jeszcze kto zgłosi? Przecież to już lato, pora pobytu na wsi, a więc i obcowania nietylko z przyrodą, ale też z ludem.

Z życia organizacyj krajoznawczych.

Sprawozdanie z działalności „Kółka Krajoznawczego" uczenic i uczniów Liceum Krzemienieckiego w roku szk. 1923 24.

Z chwilą wyzwolenia naszego kraju z pod jarzma niewoli, prace nad jego poznaniem i zbadaniem na nowe weszły tory, nastąpił mimo braku środków materjalnych żywy ruch w tej dziedzinie. W pracy tej wielkie usługi może oddać młodzież szkolna, a zwłaszcza uczniowie seminarjum, którzy jako przyszli nauczyciele rozproszą się po najniedostępniejszych nawet zakątkach i dobrze przygotowani mogą w tym kierunku niepoślednie oddać usługi.

Ponieważ Wołyń należy do tej części Polski, która nie jest jeszcze dokładnie pod względem geograficznym i krajoznawczym zbadaną, przystąpiono mimo wielkich trudności do zorganizowania na terenie Liceum Kółka Krajoznawczego młodzieży. Celem jego było poznanie przedewszystkiem najbliższej okolicy, następnie całej Polski i na ostatnim planie dopiero innych krajów, jak również dopomożenie innym do tego poznania.

Warunki rzeczywiśc e były trudne, zupełny brak środków materjalnych, gdyż wkładkami nie chciano obciążać młodzieży ogólnie biednej, przedstawień zaś nie można było urządzać, gdyż wobec ich wielkiej ilości w Krzemieńcu dochód z nich był dość wątpliwy. A przedewszystkiem dał się odczuwać dotkliwie brak czasu u młodzieży, która przyszedłszy do Liceum bez należytego przygotowania niejednokrotnie musiała nadrabiać różne braki. Zresztą nowe programy, egzekwowane przez nauczycieli skrupulatnie, zmuszały młodzież do różnych zajęć praktycznych poza lekcjami, jak również inne kółka i organizacje młodzieży, które ją w wysokim stopniu absorbowały. Brakło zaś naszej młodzieży pewnych zamiłowań w jednym kierunku, brak ten można tłumaczyć do pewnego stopnia materjalnem pojmowaniem celów nauki, większość bowiem uczy się dla kawałka chleba. Brak ten wynika również z tego, że młodzież poprzednio nie była tak kierowaną, aby sobie to zamiłowanie, którego do szkoły nie przyniosła, wyrobić. Dowodem tego jest np. bierność, z jaką odnosiła się do Kółka Krajoznawczego młodzież gimnazjalna wyższych klas, gdzie geografja nie jest przedmiotem nauki, lub obecność na zebraniach kilku kółek tych samych jednostek, które słusznie mogły narzekać na przepracowanie. Wynika z tego, że w przyszłości należy dążyć do wyrobienia specjalnych zamiłowań w pewnym kierunku u młodzieży, co będzie tem łatwiejsze, że tego roku szkolnego pewne podstawy pod tę pracę już podłożono.

Kółko Krajoznawcze założono dnia 17 lutego 1924 r. Na inauguracyjnem zebraniu wygłosił nauczyciel geografji M. Woźnowski referat p. t. „Geografja a Krajoznawstwo“, a uczeń III kursu sem. Gogulska H. odczyt „Wawel i ważniejsze dzielnice Krakowa“ z obrazami świetlnemi. Po odczycie przystąpiono do organizacji Kółka i do wyboru prezesa, jego zastępcy i sekretarza. Prezesem został uczeń III kursu Przybylik, sekretarzem Podolski ucz. III kursu. Zebrania naukowe odbywano co 2 tygodnie, w porze letniej zastąpiły je wycieczki. Na zebraniach, których odbyto 8, wygłoszono następujące referaty: „Górny Śląsk“, „Krzemieniec i jego okolica“ (opracowany samodzielnie na podstawie spostrzeżeń dokonanych na wycieczkach przez ucznia V klasy Fuchsa), „Bułgarja współczesna“, „O zabytkach architektury polskiej“, „Wincenty Pol jako geograf“, „Karpaty“ (z przeźroczami), „Holandja“, „Belgja“, „Azja środkowa, jej mieszkańcy i ich religja“, „Ameryka Południowa“ i „Australja“.

Po odczytach toczyła się zawsze żywa dyskusja, która na początkowych zebraniach nie miała zawsze należytego charakteru, z biegiem czasu jednak stała się naprawdę naukową i pod względem formalnym poprawną. Z nastaniem dogodniejszej pory roku zaczęto myśleć o wycieczkach. Marzenia młodzieży, aby zobaczyć Polskie Karpaty, musiały spełznąć na niczem dla kompletnego braku środków. Musiano się ograniczyć tylko do wycieczek w najbliższą okolicę, których zdołano odbyć dwie tylko, ponieważ protektor kółka prowadzący te wycieczki nie miał czasu na więcej. Ale z tych dwu odniosła młodzież korzyść niemałą. Pierwsza odbyła się w dniu 8-go maja i była skierowana na Bożą Górę. Po drodze obserwowano następujące zjawiska: dolinę Zgniłego Jeziora (omówiono genezę dolin), budowę geologiczną okolic Krzemieńca, florę tychże okolic, źródło warstwowe. Następnie obserwowano krawędź wyżyny Podolskiej, omówiono jej genezę i cechy właściwe Górom Krzemienieckim w przeciwstawieniu do Woroniaków i Miodoborów. Przy przejściu przez las w Bereźcach omówiono krajobraz wydmowy, w Bereźcach szczegóły architektury budynków tamtejszych (np. meczet). Na Bożej Górze omówiono genezę t. zw. świadków i historję zniszczenia wyżyny Podolskiej.

Wycieczka trwała 10 godzin.

Druga wycieczka skierowała się w stronę Szumska, aby następnie drogą polną między Wesołówką a Czugalami zejść na północ i obszedłszy Góry Krzemienieckie od tej strony wrócić do miasta. Zaraz na gościńcu zwrócono uwagę na kontrast, jaki zachodzi między widocznemi stąd jednostkami morfologicznemi: Górnem Podolem, Wołyniem i krawędzią Podolską. Omówiono następnie wygląd i genezę basenów źródliskowych (basin de reception), teras rzecznych i zsuwiskowych, zakola (meandry), wyspy zakolowe (przykład takiej wyspy obserwowano w dolinie potoku za Czugalami). Następnie rozważano przyczynę braku wody w dolinach tych potoków (popękanie warstw kredowych wskutek zjawisk tektonicznych). Obserwowano krajobraz loesowy, jaskółki brzegówki i t. p. Planowano jeszcze trzecią wycieczkę w stronę Wiśniowca, ale ta nie doszła do skutku wskutek nawału pracy przy końcu roku szkolnego. Rozpoczęło również Kółko pracę koło zebrania fotografij zabytków architektury Krzemieńca i okolicy. W tym celu wykonał kilka zdjęć fotograficznych uczeń III kursu Kiniorski, jednak wskutek słabego postępu w naukach musiał on tę pracę przerwać.

W przyszłym roku szkolnym przystąpi młodzież do pracy nad zebraniem kompletu letnich fotografji i wogóle innych okazów (z geologji, flory, fauny etc.) i przez to stworzy podwaliny pod Muzeum Krajoznawcze.

W ten sposób przedstawiają się skromne wysiłki pracy krajoznawczej młodzieży w roku szkolnym ubiegłym; chociaż są one bardzo nikłe, to przecież nie są bez znaczenia w myśl maksymy: „Dobry początek jest połową roboty“.

Kuratorem Kółka z ramienia Rady Pedagogicznej był p. Mieczysław Woźnowski.

Sprawozdanie z działalności Kółka Krajoznawczego uczniów Seminarjum naucz. w Bydgoszczy. Kółko założono w marcu b. r., atoli prace krajoznawcze rozpoczęto już z początkiem b. r. szkolnego. W ogólnych zarysach przedstawia się praca nasza następująco:

I. Wycieczki. 1) Dotychczas urządzono 9 wycieczek popołudniowych w okolicę Bydgoszczy oraz 2 jednodniowe do Piechcina i Łowicza. 2) Po każdej wycieczce uczestnicy sporządzają dokładne sprawozdanie, uwzględ-

niając moment morfologiczny, gospodarczy, osadniczy i ludoznawczy danego terenu. 3) Planuje się 5-dniową wycieczkę nad Bałtyk oraz 4-tygodniową pieszą na Wyżynę Małopolską.

II. Zbiory: Uczestnicy wycieczek zbierają przewodnie skały, występujące w naszej okolicy oraz tworzą naturalne przekroje geologiczne. W gabinecie geolog. jest już gotowy przekrój geolog. Wielkopolski od soli permskiej począwszy aż do aluwjów naszej pradoliny. (Bydgoszcz leży w dolinie t. zw. Prawisły).

III. Muzeum Krajoznawcze zapoczątkowano, zbiory nie są jeszcze ugrupowane.

IV. Bibljoteka krajoznawcza obejmuje 70 dzieł.

V. W *Czytelni uczniowskiej* są wyłożone czasopisma krajoznawcze „Orli Lot" i „Ziemia".

VI. Badania ludoznawcze. Członkowie Koła Krajoznawczego zabrali się także do badań etnograficznych naszej okolicy. Opracowano dotąd kulturę społeczną i duchową ziem nadnoteckich, poza tem sporządzono kilka monografij wiosek nadgranicznych (Morzewa, Dziembowa, Slesina, Jeziorek, Białośliwia i t. d.).

Ukończono następujące prace:

a) Kultura duchowa: 1) Wiara w demony, 2) opowieści fantastyczne, 3) wyobrażenia o przyrodzie.

b) Kultura społeczna: 1) Przesądy w życiu człowieka (zebrano przez członków, pochodzących przeważnie z Pałuk i Krajny). 2) „Bydgoszcz w przeszłości" (herb, grodzisko, zamek, mur, klasztory, kościoły, domy świeckie, mieszczaństwo, cechy, przywileje, szlachta okoliczna, nazwy ulic, tradycje polskie w Bydgoszczy).

c) Kultura materjalna: 1) Krzyże i kapliczki przydrożne na terenie Bydgoszczy i okolicy. 2) Stroje Kujawskie (bardzo udatna praca).

Bydgoszcz, dnia 6 maja 1925 r. *(—) J. Mozolewski*
Opiekun Koła Krajozn. ucz. Semin. naucz.

Święto sadzenia drzew 7-mio klas. pub. szkoły powszech. im. Piotra Skargi w Kobylinie, powiat Wysokie Mazowieckie, okręg szkolny Białystok. Ilość dzieci w szkole 210. Ilość dzieci biorących udział w święcie 50. Święto sadzenia drzew odbyło się dnia 7 kwietnia 1925 r. W okresie wiosennym w czasie od 6—7 kwietnia b. r. zasadzono ogółem drzew 16 sztuk, krzewów 55 sztuk, w tem: owocowych drzew: śliw 10, wiśni 5; drzew dzikich: jarząbek 1; krzewów dzikich: jaśmin 1; krzewów owocowych: porzeczek 17, malin 37.

Sadzonki otrzymano ze dworu „Kuleszki" w Kobylinie, zakupił je kierownik szkoły za własne pieniądze. Bezpłatnie sadzonek w tej okolicy otrzymać nie można, zaś samorządy szkolne i gminne nie wyznaczają na cel powyższy żadnych funduszów. Jabłoni, grusz i czereśni nie sadzono, ponieważ w miejscu brak wymienionych drzewek; otrzymać je można w dalszych dworach, co połączone jest z wielkiemi kosztami, na które nikt łożyć nie chce. Sadzonki szlachetnych gatunków drzew owocowych są bardzo drogie, za sztukę żądają po 3 złote. Szkółki drzewek przy szkole niema, gdyż ogród szkolny z powodu małego obszaru na ten cel nie nadaje się, zaś na polu szkolnem również jej założyć nie można z powodu braku tamże płotu. Wszystkie drzewka i krzewy, wymienione w niniejszem sprawozdaniu, zasadzono w ogrodzie szkolnym, a nie przy drodze, a to z tego względu, że jedynie w ogrodzie można jeszcze sadzonki ochronić przed wandalizmem, t. j. zniszczeniem.

Do sadzenia drzewek użył kierownik szkoły dzieci starszych roczników t. j. uczniów oddziału piątego i szóstego. W dniach — poprzedzających sadzenie — wyjaśnił kierownik szkoły dzieciom w formie pogadanek znaczenie drzew w przyrodzie, ich wieloraki pożytek dla człowieka, a brak zrozumienia dla drzew u nas, w Polsce, oraz polecił uczniom sporządzić sznurek do oznaczenia linji sadzenia, jak również kołki do wyznaczania odstępów między sadzonkami.

W dniu 6 kwietnia udały się dzieci szkolne ze swym kierownikiem do ogrodu szkolnego, gdzie wyznaczały sznurkiem linję sadzenia, na której w pewnych odstępach wyznaczonych metrem wbijały kołki. Po wbiciu koł-

ków kopały dzieci doły pod drzewka w miejscach naznaczonych kołkami. Doły kopały dzieci naprzemian łopatami, które przyniosły ze sobą z domu.

W czasie kopania dołów wyjaśniał kierownik szkoły dzieciom, jak głębokie i szerokie mają być dołki, jaki mają mieć kształt i gdzie należy odrzucać ziemię wykopaną; na tem skończyła się praca w jednym dniu.

Na drugi dzień — w dniu 7 kwienia — po przywiezieniu sadzonek ze dworu nastąpiło sadzenie. Dzieci zabrały sadzonki z wozu i ułożyły je pionowo w kilku dołach koronami na wierzch, przykrywając korzenie lekko spulchnioną ziemią.

Następnie znosiły dzieci wodę w kubkach, potrzebną do podlania sadzonek po zasadzeniu. W czasie sadzenia udzielał kierownik szkoły dzieciom rad i wskazówek, jak należy drzewko przy sadzeniu trzymać, jak głęboko korzeniami do pnia je dołować i t. p.

Po sadzeniu dzieci podlewały sadzonki wodą.

Święto sadzenia drzew w tutejszej miejscowości odbywa się stale w okresie wiosennym od roku 1924.

Drzewka, zasadzone w roku zeszłym przy drodze, uległy zupełnemu zniszczeniu, a rosną dotychczas jedynie te, które posadzono również w ogrodzie szkolnym.

Mając na względzie ochronę drzew, należałoby ze strony władz miarodajnych wydać odezwę do księży, by ci z ambon pouczyli ludność, że drzew przy drogach i t. p. miejscach publicznych niszczyć nie wolno.

Stanisław Florjan, kierownik szkoły.

J. BAUDOUIN DE COURTENAY.

O Słowianach we Włoszech[1]).

...Jeden tylko zwyczaj zachowano dość wiernie, a mianowicie obchód uroczystości Maja w dniu 1 maja. Uroczystość ta rozpoczyna się o 6-tej z rana i składa się z następujących obrządków:

Ośmiu mężczyzn, wybranych z pomiędzy najstarszych we wsi, niosą po drzewie ozdobionem kwiatami, wstążkami i piernikami. Przed nimi kroczy chłopak, przebrany za Maja. Cały jego ubiór od stóp do głowy składa się z gałęzi, liści, kwiatów i wstążek. Jego samego wcale nie widać pod tem przebraniem; pozostawiają mu tylko otwory na oczy. Przy dźwiękach muzyki idą tak do kościoła. Maj zatrzymuje się przed drzwiami kościelnemi. Wychodzi ksiądz, odmawia przed nim modlitwę i udziela mu błogosławieństwa. Wtedy wieśniacy, towarzyszący Majowi, wchodzą do kościoła ofiarowując księdzu, co mają najlepszego w tej porze roku, jako to: szparagi, ser, placki i t. p.

Następnie klękają przed ołtarzem, poza którym leżą nasypane duże kupy prosa i śpiewają modlitwę po włosku (po słowiańsku bowiem nie wolno śpiewać w kościele). Poczem wychodzą; mając na czele Maja, obchodzą z muzyką domy prywatne i życzą tam szczęśliwego lata. Muzykanci siadają na ziemi, inni zaś stają koło nich, na przedzie Maj. Ośmiu starców dzielą się na dwa chóry. Czterej rozpoczynają śpiew po słowiańsku a czterej inni odpowiadają. Śpiewają też wszyscy chórem. Śpiew ten trwa dosyć długo, przyczem Maj od czasu do czasu tańczy. Samo przez się rozumie się, że procesja po domach prywatnych rozpoczyna się od domu syndyka (wójta) jako

---

[1]) Drukowane w roku 1882 w książce zbiorowej „Ognisko“ wydanej dla uczczenia 25-letniej pracy T. T. Jeża. Mowa tu o kolonji serbskiej w południowych Włoszech.

naczelnika wsi. Obszedłszy wszystkie domy, udają się na poblizki pagórek, gdzie palą maj (t. j. oryginalny ubiór przebranego za Maja chłopaka) i późnym wieczorem, rozochoceni wracają do domu z pieśniami i muzyką. Prócz tego ćwiczą się w strzelaniu do celu.

Święta młodzieży w Japonji.

W Japonji nie obchodzi się wcale dni urodzin lub imienin. Natomiast raz w roku zarówno dziewczęta jak chłopcy mają swoje specjalne święta. Dziewczęta 3 marca stroją swoje lalki i wystawiają na ulicę, a chłopcy 5 maja urządzają wystawę papierowych i jedwabnych ryb. W takim dniu na szczytach dachów wyrasta istny las bambusowych lasek, na których bujają chmary olbrzymich ryb. Według pojęć japońskich ryba, a zwłaszcza karp, jest uosobieniem męskości.

Informacje dla wycieczek.

Redakcja „Orlego Lotu" zwróciła się do wszystkich Oddziałów P. T. K. z prośbą o udzielenie wskazówek, gdzie mogą wycieczkowcy nocować, pożywiać się, co zwiedzać i jakie wycieczki z danej miejscowości urządzić. Odpowiedzi otrzymane niniejszem ogłaszamy:

Bydgoszcz. Wycieczki znajdą pomieszczenie: w Seminarjum Nauczycielskiem (ul. Seminaryjna), które ma w lecie wolną bursę oraz w koszarach 62 p. p. przy ul. Warszawskiej (w pobliżu dworca, 2 min. drogi). Zgłoszenia przyjmuje p. Fiedler, redaktor „Gazety Bydgoskiej". W Seminarjum można ewentualnie dostać śniadanie i nawet kolacje. Obiady wszędzie, bo restauracyj kilkaset, hoteli również kilkanaście. Niedrogie obiady (80 gr. do 1 zł.) wydaje Resursa Kupiecka przy ul. Jagiellońskiej 25.

Grudziądz. Wycieczki młodzieży mogą nocować w Szkole Wydziałowej przy ul. Trynkowej, która niejednokrotnie po poprzedniem zawiadomieniu przygotowała noclegi. Również oddaje przejściowo kwaterę Komenda garnizonu w izbach koszarowych (mieści się: ul. Lipowa, Koszary Piłsudskiego). Tani hotel jest Karolewicza, ul. Toruńska (z restauracją).

Restauracji dużo w mieście, ceny umiarkowane. Polski hotel z restauracją w centrum, „Hotel Warszawski".

Wstęp na wieżę zamkową 25 gr., do muzeum 20 gr., dla młodzieży 10 gr., pozatem stare zabytki szczególnie Kościoły bezpłatnie.

Wycieczki z Grudziądza i z powrotem w jednym dniu: a) Rudnik, b) Strzemięcia, c) Fort Courbiera, d) Rogoźno, e) Radzyn, f) Bory tucholskie. Komunikacja jest tak dobra, że z rana można wyjechać, a wieczorem wrócić do dalszych także miejscowości jak: Nowe, Chojnice, Świecie, Chełmno, Toruń, Tczew, a nawet Gdańsk i Gdynia. W każdem mieście pomorskiem, nawet w większych wsiach są przyzwoite hotele. Jest połączenie samochodowe

(omnibus), Grudziądza z Rudnikiem, Łasinem i w najbliższym czasie z Radzynem.

W czasie od 28 czerwca do 10 lipca będzie trudniej o kwatery z powodu wystawy pomorskiej.

P. T. K. przygotowuje na 1 czerwca dokładny przewodnik po Grudziądzu i okolicy.

Kraków. Oddział P. T. K. utrzymuje na Wawelu schronisko na 200 osób. Wycieczki należy zgłaszać na dwa tygodnie naprzód pod adresem: Oddział P. T. K. Grodzka 64, II. p. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy. Do zwiedzenia:

Wawel. Katedra, w dnie powszednie od godz. 10 do zmroku. Dowolny datek oprowadzającemu. Skarbiec i groby królewskie, w dnie powsz. od 10—13 i od 14—16, w niedziele i święta od 12—13 i od 14 do 16, opłata dla wycieczek po 50 gr. Zamek królewski od godziny 8 do zmroku. Opłata dla wycieczek 50 gr. Smocza jama od 9—19, dla wycieczek 50 gr. Muzeum Etnograficzne we wtorki i czwartki od godz. 11—1, w niedziele i święta od godz. 10—1. Wycieczki mogą zwiedzać i poza godzinami wyznaczonemi po uprzedniem zgłoszeniu się w zarządzie. Opłata 50 gr. dla dorosł., 20 gr. dla młodzieży. Muzeum ludów wschodnich przy Muzeum Etnograficznem. Opłata dla dorosł. 25 groszy, młodzież 10 gr. Arrasy i meble wawelskie od godz. 11—5. Opłata 1 zł., wycieczki 50 gr.

Muzeum Narodowe obejmuje kilka działów, wstęp do każdego z nich z osobna dla wycieczek po 25 gr. od osoby: 1. Muzeum im. Czapskich, ul. Wolska 10, otwarte tylko w niedziele. 2. Galerje obrazów w Sukiennicach, codziennie od godz. 10—14. 3. Wieża Marjacka, codziennie od godz. 10—14. 4. Barbakan, codziennie od godz. 10—14. 5. Dom Matejki, ul. Florjańska 41, codziennie od godz. 10—14. 6. Muzeum im. Barącza, ul. Karmelicka 51, w środy i niedziele od godz. 10—14.

Muzeum Czartoryskich, Pijarska 6. Osoby prywatne w liczbie conajmniej 5 mogą zwiedzać we wtorki i piątki, albo od godziny 10—11, albo od 11—12. Wycieczki mogą zwiedzać w poniedziałki, środy, czwartki za uprzedniem zawiadomieniem Zarządu, od godz. 10—11 w ilości najwyżej 50 osób. Płaci się dowolnie za oprowadzanie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe przy ul. Smoleńsk.

Wystawa obrazów, Pałac Sztuki, Plac Szczepański, codziennie od godz. 10—16, dla wycieczek 50 gr.

Ogród botaniczny. Wycieczki mogą zwiedzać za uprzedniem zawiadomieniem prof. dr. W. Szafera w Instytucie Botanicznym U. J., ul. Lubicz 46, telefon 28.

Bibljoteka Jagiellońska przy ul. św. Anny.

Kościoły. — Skałka na Kazimierzu z Grobami Zasłużonych.

Kopce: T. Kościuszki na Zwierzyńcu i Krakusa na Podgórzu.

Z Krakowa można urządzać cały szereg jednodniowych wycieczek do zamków sąsiednich (Tenczynek, Czerna, Lipowiec, Wiśnicz, Korzkiew, Tyniec), do przepięknych dolin (Będkowska, Mni-

kowska) oraz dwudniową do Ojcowa, gdzie krakowski Oddział P. T. K. utrzymuje schronisko w willi Pod Kometą.

Półdniowa wycieczka dla zwiedzania salin w Wieliczce po uprzedniem listownem porozumieniu się z Zarządem salin za opłatą i w dni przez Zarząd oznaczone. Odjazd pociągiem o godzinie 1-szej w południe, powrót o 6-ej wiecz.

Lublin. Lubelski Oddział Towarzystwa Krajoznawczego, ani żadna inna instytucja Lublina niestety nie posiadają specjalnego lokalu dla nocowania wycieczek. Natomiast młodzież szkolna zawsze znajdzie nocleg w jednej ze szkół miejscowych odnośnego typu naturalnie bez specjalnych urządzeń noclegowych.

Tanie i zdrowe pożywienie można dostać w Gospodzie Chrześcijańskiej (ul. Namiestnikowska 1). Ceny obiadu 70 gr., śniadania od 30 do 50 gr., kolacji mięsnej do 70 gr.

Dla zwiedzania miasta, z wyjątkiem Zamku, pozwoleń nie potrzeba; koszt zwiedzania wyniesie na osobę od 1 do 3 zł. Oprócz osobliwości, wymienionych w ilustrowanym przewodniku przez M. A. R., godne widzenia są Muzeum Lubelskie i Pracownia entomologiczna przy Seminarjum nauczycielskiem męskiem.

Wycieczki okoliczne jednodniowe do Nałęczowa, Puław, Kazimierza nad Wisłą i Lubartowa.

Łęczyca. Noclegu może dostarczyć tylko jakakolwiek szkoła po uprzedniem porozumieniu się z dyr. zwłaszcza Seminarjum Naucz., ponieważ ma internat. Śniadania, obiady i kolacje można dostać w „Kasynie Urzędniczem" około 3 zł. od osoby dziennie. W Łęczycy samej do zwiedzenia jest zamek już w ruinach (bezpłatnie). W najbliższej okolicy we wsi Tum (2 km) starożytny Kościół zwany tumem ze wspaniałym portalem romańskim, w Besiekiezach (20 km) ruiny zamku, wszystko bezpłatnie.

Nowogród łomżyński. Dobrze, jeżeli wycieczka przyjeżdża do Łomży (w kierunku od Warszawy) na godz. 1·30 popoł. Jest wtedy czas na zwiedzenie miasta i zjedzenie obiadu, który kosztuje w miejscowych restauracjach około 1 złotego. Około godziny 5-tej wyruszyć trzeba z Łomży do Nowogrodu, pieszo przez wsie: Jednaczewo i Szablak (15 km). W Jednaczewie do obejrzenia pomnik Stacha Konwy, bohatera Kurpiów, postawiony w lesie. Objaśnienia o Kurpiach i Konwie nabyć można w Łomży, w księgarni J. Czechańskiego (obok Fary). Kto nie da rady zajść do Nowogrodu pieszo, niech jedzie tam kolejką dojazdową o g. 3·15 popoł. W m. Nowogrodzie wycieczka może się zainstalować w domku Krajoznawczym, gdzie na miejscu można sobie zrobić herbatę. Objady trzeba zamawiać osobno. Noclegi mogą być na słomie lub sianie za opłatą minimalną lub nawet bezpłatnie. Zwiedzenie okolicy ułatwią członkowie Zarządu Oddziału P. Tow. Kraj. Na miejscu Muzeum Kurpiowskie. Wycieczki po okolicy puszczy kurpiowskiej odbywać można pieszo, kolejką (2 razy w tygodniu: wtorek i piątek), na rowerach po dobrych szosach, wynajętemi furmankami, lub łódkami po Narwi i jej dopływach. Postoje i noclegi mogą być w Łysych, Myszyńcu, Kadzidle, Ostrołęce. Adresy

osób, które ułatwią noclegi lub wycieczki wskaże kancelarja Krajoznawcza w Nowogrodzie.

Puck. Wycieczki wybierające się nad morze nocować mogą w prowizorycznem schronisku Oddziału Pol. Tow. Kraj. w Pucku, które mieści się na poddaszu szkoły powszechnej. Schronisko posiada 50 miejsc, zaopatrzone jest w łóżko, sienniki, poduszki (sianem wypychane), stoły, ławki, miednice i t. d.

Gospodarzem schroniska jest naucz. szkoły wydziałowej w Pucku, Alfred Swierkosz, i do niego zwracać się należy w chwili przybycia wycieczki, mieszka w klasztorze SS. Elżbietanek, pokój Nr. 21. Zgłoszenia wycieczek należy nadsyłać na ręce ks. kapelana Władysława Miegonia w Pucku, mieszka: klasztor SS. Elżbietanek pokój Nr. 20, on udziela wszelkich pisemnych wskazówek, informacyj i oznacza terminy przybywania wycieczek i ich pobytu w schronisku. Do każdego pisma należy dołączyć znaczek na odpowiedź. Dla wycieczek bawiących w schronisku, za pośrednictwem dozorczyni szkoły, można otrzymywać śniadanie: herbatę, kawę, również i taką samą kolację. Objady tanio wydaje polska restauracja p. Zaszewskiej Wiktorji, im większa ilość członków wycieczki tem taniej.

Cen śniadania kolacji, obiadu nie podajemy, całodzienne utrzymanie kosztuje około 2—3 zł. Ceny jeszcze nie są ustalone, ulegają ciągle zmianom. Nocleg w schronisku kosztuje od osoby 50 gr. Zgłaszać się należy dwa najpóźniej tygodnie przed przybyciem.

Zwiedzanie miasta i jego zabytków, oraz urządzeń nie natrafia na żadne trudności. Zwiedzanie lotnictwa morskiego wymaga zezwolenia dowódcy lotniska pułkownika Leowkowa, który zawsze chętnie takowe udziela. Wstęp na stojący okręt w porcie maryn. wojen. wymaga dozwolenia kapitana okrętu. Zwiedzanie kościoła za poprzedniem uwiadomieniem zakrystjana.

Większa liczba wycieczkowców, nie może znaleźć pomieszczenia gdzieindziej, jak tylko w Pucku, ponieważ w wioskach rybackich niema stodół, gdzieby noc można spędzić, a szkoły są zajęte. Dogodny rozkład jazdy koleją pozwala na spędzanie całego dnia poza Puckiem, a wieczorem wracać do schroniska na nocleg. Okolice ciekawe dla zwiedzania są w powiecie puckim: wszystkie wioski na półwyspie Hel, a jest ich 5, dalej Gdynia, Orłowo, Rzucewo, przylądek Rozewie koło Tupadł, Krokowo oraz Żarnawice z jeziorem żarnawickiem.

Sandomierz. Wycieczki należy zgłaszać na ręce p. inż. Pietraszewskiego. Noclegi uzyskać można za pośrednictwem Oddziału P. T. K. w szkołach. Objad 1 zł., szklanka mleka 15 gr. Wszystkie kościoły i ratusz zwiedza się bezpłatnie. Z Sandomierza urządza się wycieczki dwudniowe statkiem do Kazimierza i Puław. Oddział P. T. K. pośredniczy w wynajmie statku za zniżoną opłatą. Statki kursują codziennie.

Toruń. Nocleg daje bezpłatnie Magistrat toruński w ćwiczni sokolej przy ul. Krasińskiego. Nocować mogą tam tylko wycieczki, albo wyłącznie męskie, albo wyłącznie żeńskie.

Sniadanie (herbata i bułeczka) 50 gr., obiad skromny 80 gr. do 1.20 zł., wieczerza 1 zł., w tańszych jadłodajniach, np. w Browarze toruńskim, w Gospodzie pod „Modrym Fartuszkiem“ (przy Rynku Nowomiejskim), w Browarach Chełmińskich (przy ulicy Szczytnej).

Wstęp do kościołów bezpłatny; przy zwiedzaniu zbiorowem Muzeum miejskiego (w ratuszu) 50 gr. od osoby. Przewodników dostarcza oddział toruński P. T. K. We wszystkich większych miejscowościach sąsiednich są wygodne gospody, w których można przenocować. Godne zwiedzenia: Chełmno, Brodnica, pojezierze brodnickie, Golub, Chełmża. Wszędzie nietrudno o noclegi. Powoływać się na informacje zasięgnięte w oddziele toruńskim P.T.K. i w Słowie Pomorskiem, zwracać się o ułatwienia do burmistrzów danych miast.

Wilno. W Wilnie istnieje gospoda krajoznawcza, która może pomieścić 50 osób, opłata 1 zł. Herbatę można gotować na miejscu za opłatą za drzewo. Wszystko w Wilnie można zwiedzać bezpłatnie. Najbliższe dwie wycieczki to Troki i Zielone Jeziora, jeszcze bliższe Werki. Mieszkanie trzeba wcześniej zamawiać.

Zakopane. Wycieczki mogą nocować w Domu Wycieczkowym im. ks. Stolarczyka, ul. Chałubińskiego, w Dworcu Pol. Tow. Tatrzańskiego, ul. Krupówki, w Stowarzyszeniu św. Zyty, ul. Krupówki. Opłaty za noclegi wynoszą: Dom Wycieczkowy (może pomieścić 200 osób): szkoły powszechne 50 gr., średnie 75 gr., dorośli 1 zł. za nocleg. Pokój osobny 2·50 zł. Dworzec P. T. T. (może pomieścić 50 osób): członkowie P. T. T. 1·50 zł., nieczłonkowie 3 zł., wycieczki zbiorowe 1·50 zł. (wycieczka zbiorowa od 5 osób). Stowarzyszenie św. Zyty (może pomieścić 70 osób, noclegi na siennikach): nocleg 50 gr.

Wobec silnego ruchu wycieczkowego należy przed przyjazdem porozumieć się z wymienionemi instytucjami co do wolnych dni i przesłać zadatek po ustaleniu terminu przyjazdu. Pożywienie, ceny: Dom Wycieczkowy: śniadania 70 gr., obiad 1·30 zł., kolacja 1·30 zł. Dworzec P. T. T. ma dopiero w czerwcu posiadać własną jadłodajnię. Przypuszczalna cena całodziennego utrzymania koło 3 złotych. Stowarzyszenie św. Zyty: śniadanie 50 gr., obiad z dwóch dań 1·10 zł., z trzech dań 1·30 zł., kolacja 1 zł.

Zwiedzać w Zakopanem można: Muzeum Tatrzańskie (wstęp dla młodzieży 20 gr.), a nadto po porozumieniu się z dyrekcjami szkół Szkołę Przemysłu Drzewnego i Koronkarską.

Wobec niezwykle licznych kombinacyj wycieczkowych w bliższe i dalsze okolice, jednodniowych i kilkudniowych, odsyłamy do przewodników i informatorów po Zakopanem („Przewodnik po Tatrach“ M. Świerza, „Informator po Zakopanem“ Zwolińskiego i t. d.). Polecamy branie przewodników górali na wycieczki.

Z książek i czasopism.

Liskowiak. Miesięcznik młodzieży Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Liskowie Kaliskim. Jest to pisemko, którego pierwszy numer nosił nazwę Ku „Szczytom“. W numerze drugim rozpoczyna X. W. U. opowiadanie

o przeszłości Liskowa, w numerze trzecim znajdujemy zapowiedź wystaw, pod nazwą: Wieś polska w Liskowie, w obu numerach dalszy ciąg i dokończenie opisu wesela ze wsi Sokołów pow. tureckiego, pióra Wł. Kowalkiewicza.

Rzeczy piękne. Nr. 3. R. V. Miesięcznik wydawany staraniem Muzeum przem. w Krakowie pod redakcją Kazimierza Witkiewicza, zasługuje ze wszech miar na uwagę nietylko ze względu na treść, obfitującą w prace o przemyśle artystycznym ale i na formę graficzną, która estetycznym układem druku przemawia tak pięknie o sztuce.

W numerze świątecznym podaje swe cenne uwagi znany teoretyk sztuki, Karol Homolacs o zagadnieniu metody w szkołach artystycznych. Emilja Szenwicowa wyjaśnia historję skrzyń włoskich. Tadeusz Seweryn podaje interesujące szczegóły o polaku, artyście, w stolicy chanów tatarskich. Tadeusz Szafran o wyrobach majolikowych firmy „Wojnacki i Czechowski" w Warszawie. Stefan Strojek o urządzeniu sklepowem architekty Kazimierza Kaczorowskiego. Kazimierz Witkiewicz o witrażu Wojciecha Jastrzębowskiego. Aleksander Birkenmajer podaje kilka uwag w związku z artykułem o nieznanym rytowniku renensansowym. Izydor Gulgowski o przemyśle domowym na Kaszubach. — Numer uzupełnia Kronika muzealna, Kronika ogólna, Nadesłane książki i czasopisma. — W ilustracjach widzimy: Skrzynie włoskie. — Modele muzułmańskiej architektury wykonane przez Wieszeniewskiego w Samarkandzie. — Wyroby majolikowe firmy „Wojnacki i Czechowski" w Warszawie. — Urządzenie sklepowe architekty Kazimierza Kaczorowskiego. — Wyroby siatkowe na Kaszubach — oraz witraż barwny Wojciecha Jastrzębowskiego odbity w sześciu kolorach i świetnie graficznie oddany.

„Rzeczy piękne" można nabyć we wszystkich księgarniach w cenie 2·80 gr. z przesyłką 3·50 gr. oraz w M. Muzeum przem. w Krakowie, ul. Smoleńska l. 9.

Nadto Redakcja otrzymała następujące czasopisma: Czuwaj — Łomża. *Drużyna* — Warszawa. *Głos Młodzieży* — Warszawa. *Głos Nauczycielski* — Warszawa. *Głos Uczniowski* — Białystok. *Głos Młodzieży* — Kielce. *Harcmistrz* — Warszawa. *Ku Światłu* — Siedlce. *Mój Przyjaciel* — Warszawa. *Młody Robotnik* — Warszawa. *Młodzież Misyjna* — Kraków. *Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża* — Warszawa. *Omlodina* — Zograb.

Cena zeszytu pojedynczego (16 stronic) z przesyłką pocztową 20 gr., zeszytu podwójnego (32 stronic) 40 gr. Przedpłata roczna 2·— zł.
Poszczególne numery można nabywać w Krakowie w księgarni Gebethnera i Spki i u p. Czaykowskiego, plac WW. Świętych (sprzedaż dzienników).

Wszelkie przesyłki pieniężne, zwroty niesprzedanych egzemplarzy, należy skierować pod adresem: **Księgarnia „Orbis", Kraków-Dębniki, Barska 41.** Najdogodniej jest wysyłać pieniądze czekiem P. K. O. na konto 401.101. Na odpowiedzi załączyć znaczek pocztowy.

Redaktor: Leopold Węgrzynowicz, Kraków, Krowoderska 74 II p.
Administracja: Kraków-Dębniki, Księgarnia „Orbis".

Nakładem i drukiem „Orbis" w Krakowie.